

nia tam zbiorów sztuki, a podjął na własną rękę, jest znany historyk sztuki i były długoletni kustosz Muzeum Narodowego, Teodor Nieczuja Ziemiecki.

Myśli swe i projekty rozwinał on w dwu broszurach, z których jedna, pt. „Muzeum Narodowe

siejszy swój rozkwit i stan. Za czasów jego działalności, oraz śp. Łuszczkiewicza, zgromadzone tam zostały wszystkie niemal bez wyjątku te cenne dzieła sztuki i zabytki, które są dotychczas ozdobą Muzeum.



Fot. K. Bulla & A. Drankow, Petersburg.

Zgon generała rosyjskiego: Wyjście pochodu żałobnego z Aleksandro-newskiej ławry.

w Krakowie — projekt T. Ziemieckiego“, pojawiła się 1878 r., druga zaś, pt. „Zamek na Wawelu i Muzeum Narodowe“, w r. 1879. W obu tych ulotnych pismach podał autor nietylko szczegółowy projekt urządzenia Muzeum, ale wskazał tam właściwsze miejsce pomieszczenia przyszłych zbiorów. Miejszem tem miał być zamek na Wawelu; ponad wszystkie uprzywilejowany, skupiający wokół siebie, poczynawszy od legend wysnutych na tle Słowiańszczyzny, do gorzkich wspomnień Kalwarii narodowej, wszystkie chwały i boleści, odrestaurowany z przepychem monarszym — Wawel-Panteon nie powstydziliby się wtedy nawet słynnego Wersalu lub historycznego Muzeum w Rosenbergu.

Inicjatywa p. T. Ziemieckiego przyjęta została z powszechnym uznaniem, a projekt niedługo potem doczekał się częściowego zrealizowania, gdy w odrestaurowanych Sukiennicach otwarto zbiory sztuki narodowej i zabytków naszej przeszłości, w najbliższym zaś czasie doczeka się ostatecznego wykonania, gdy zbiory pomieszczone zostaną w królewskim grodzie na Wawelu.

Jako długoletni kustosz Muzeum położył p. Ziemiecki ogromne, dziś przeważnie niedoceniane zasługi, około zorganizowania i uposażenia instytucji i jemu w pierwszej linii zawdzięcza Muzeum dzi-

Nowy „bohater“ ukraiński.

Nazywa się Ostap Nazaruk. Jest akademikiem i b. słuchaczem uniwersytetu we Lwowie, skąd za czynny współudział w pogromie styczniowym zeszłego roku został relegowany. Stąd tytuł do bohaterstwa i sławy, zwłaszcza że odbył nietylko operetkową „głodówkę“ w areszcie śledczym, ale należał do oskarżonych w procesie wiedeńskim.



Fot. K. Bulla & A. Drankow, Petersburg.

Zgon generała rosyjskiego: Generałowie niosący zwłoki zmarłego wodza.

W czasie zbrodni Siczynskiego, popełnionej na osobie śp. namiestnika Potockiego, bawił Nazaruk we Lwowie i na wieść o wypadku pospieszył odwiedzić swego przyjaciela na policyi, aby mu wręczyć... cukierki. Potem, obawiając się przykrych następstw z powodu tego kroku, ulotnił się ze Lwowa i wyjechał w okolice Buczacza, gdzie prowadził dalej agitację hajdamacką wśród tamtejszego włościaństwa. Ponieważ żandarmerya otrzymała polecenie aresztowania go, przeto nie długo cieszył się wolnością i został w jednej z karczem ujęty i odstawiony do Lwowa.

Wiadomość o tem uwięzieniu wywołała wśród studentów ukraińskich w Wiedniu — jak doniosła

tamtejsza „Zeit“ — wielkie wrażenie. A wścibski mecenas dr. Rode, opiekun i obrońca tego rodzaju „bohaterów“ — obiecał nawet interweniować we Lwowie celem wydobywania swego klienta z aresztu śledczego. Jest mu bowiem potrzebny w procesie przeciw Sienkiewiczowi, jako główny oskarżyciel i świadek.

Zgon generała rosyjskiego.

Z grona generałów rosyjskich, którzy brali udział w wojnie z Japonią, jedyny może zmarły obecnie gen. Liniewicz zasłużył sobie na powszechne poważanie nie przechwałkami, lecz swą działalnością, która choć z musu ograniczała się tylko na naprawianiu błędów poprzedników, w każdym razie przyczyniła się znacznie do zmniejszenia pogromu wojsk rosyjskich.

Biorąc udział w wojnie od początku kampanii pod naczelnym dowództwem Kuropatkina, on jeden zdołał jako komendant pierwszej armii obronić powierzone sobie oddziały od pościgu wojsk japońskich po bitwie pod Mukdenem i doprowadzić je w zupełnym porządku do Tielinu, gdy dwie inne armie były rozproszone i w zupełnym nieładzie.

Zdolności swe i odwagę okazał gen. Liniewicz i poprzednio w wojnie z bokserami, gdy poprowadził wojska rosyjskie na odsiecz Pekinowi i zajął stolicę Chin. Obdarzony przez Mikada orderem „Wschodzącego Słońca“, Liniewicz przez pewien czas bawił jako gość cesarza japońskiego w Tokio, przyjmowany tam z niezwyklejmi honorami.

Zmarły generał pochodził z polskiej szlacheckiej rodziny, osiadłej w gubernii czernihowskiej. Ojciec jego, pułkownik wojsk rosyjskich, cieszył się wielkim uznaniem w całej armii, z powodu jednak dezercji pewnego oficera z pułku odebrał sobie życie.

Z dwu jego synów, jeden prawnik, zmarł w Krakowie, zapisując swój majątek na cele dobroczynne, drugi, urodzony w r. 1838, wzięty został do korpusu kadetów, a po skończeniu nauk oddał się karierze wojskowej. Był to właśnie generał Liniewicz, który już w wojnie tureckiej zdobył sobie order św. Jerzego i złotą szablę od cesarza.



Nowy „bohater“ ukraiński: Ostap Nazaruk.

